

Zakończył się tu pierwszy etap przygotowań do wielkiego wydarzenia w życiu członków PZPR — wymiany legitymacji partyjnych. Poinformował o tym na listopadowym zebraniu POP jej I sekretarz tow. Piotr Kasprerek, odczytawszy następnie sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu akcji przygotowawczej. Polegała ona przede wszystkim na przeprowadzeniu w czerwcu br. przez trójki aktywistów rozmów z członkami i kandydatami tej organizacji. W toku tych rozmów, związanych tematycznie z uchwałami VIII Plenum KC członkowie POP Wytwórni zgłosili szereg uwag na temat działalności swojej organizacji, sposobu odbywania zebrania, załatwiania skarg i zażaleń itp. Uwagi noszące charakter postulatów bądź wniosków zostały już przez egzekutywę po ich rozpatrzeniu uznane za słuszne i — zgodnie z wolą członków POP wyrażoną jednomyślnie w głosowaniu — stopniowo będą wprowadzane w życie.

Głosowanie poprzedziła dyskusja, w której najwięcej uwagi skupił wniosek o zapewnienie WCMO wystarczającej liczby wysoko kwalifikowanych pracowników. Problem to niefaty, jak stwierdził kier. Działu Kadry tow. P. Balcerak, a rozwiązanie go może być znacznie ułatwione przez wychowanie własnych fachowców, począwszy już od uczniów Zasad Szkoły Zawodowej.

Blisko już rok jak, w WCMO zamknięto klozek spożywczy, odbierając pracownikom możliwość nabycia bułki i kawałka sera lub wędliny na śniadanie. Nie każdy przecież i nie zawsze może posiłki przynosić z sobą z domu i tacy właśnie zamknięcie klozka najbardziej odciąża.

Trzeba jednak powiedzieć, że tutaj Rada Zakładowa w porozumieniu z Dyrekcją poczyniła już starania o uruchomienie klozka. Starania o tyle skuteczne, że w ich wyniku uzyskano zezwolenie na otwarcie punktu sprzedaży oraz zapewnienie dostaw niezbędnych artykułów spożywczych. Teraz jeszcze potrzebny jest człowiek, który by za wynagrodzeniem prowizyjnym podjął się prowadzenia klozka. Odpowiednie ogłoszenie kilkakrotnie powtarzane przez radiowęzeł zakładowy nie dało pożądanego rezultatu i klozek nadal pozostaje zamknięty. Czy naprawdę w Chelmku i jego okolicy nie znajduje się kandydatka lub kandydat na sprzedawcę? A jeśli jest, to niech się zgłosi w Radzie Zakładowej WCMO, gdzie uzyska informacje o warunkach i wynagrodzeniu.

(RI)



ECHO

Chelmech

Organ Samorządu Robotniczego Południowych Zakładów Skórzanych Chelmech

Nr 15 (220) 1-15 VII 1967 r.
ROK X CENA 30 gr

Czy LPOb z Chelmechka zostanie przeniesione do Krakowa

(Dokończenie rozmowy z dyr. T. Siekierą)

Z ogromnym zainteresowaniem ze strony Czytelników spotkała się zamieszczona pod powyższym tytułem w poprzednim numerze „Echa” pierwsza część wywiadu z dyr. LPOb, a raczej — już z teraz BLPOb, tow. Tadeuszem Siekierą. Zainteresowanie to wywołał się stąd, że problem placówki o której mowa jest problemem całego przemysłu obuwicznego, echemid on też bardzo blisko pracowników tej placówki, którzy również są czytelnikami naszej gazety.



Dyrektor Branżowego Laboratorium Przemysłu Obuwicznego tow. Tadeusz Siekiera

Wobec różnorodnych wersji nie byli oni dokładnie zorientowani co do istoty sprawy. Teraz dopiero dzięki enuncjacji dyr. Siekierę dowiedzieli się z najbardziej miarodajnego źródła jak właściwie ma się rzecz z tym, trzeba przyznać, szeroko komentowanym przesileniem. Opublikowana w poprzednim numerze pierwsza część wywiadu uwypukliła rolę, jaką dla przemysłu obuwicznego winno i będzie spełniać branżowe laboratorium. Rolę tę — jak to podkreślił dyr. Siekiera, podając zarazem najważniejsze przyczyny — LPOb w Chelmku spełniało w wielce niedostatecznej części. Dzisiejsza publikacja zawiera odpowiedź na następujące, zresztą już czytelnikom pytania:

• co stoi na przeszkodzie, żeby istniejące w Chelmku

laboratorium usamodzielnic i rozszerzyć jego działalność zgodnie z wytycznymi Komitetu Techniki i Nauki oraz potrzebami MPL?

• jakie urządzenia i kadry będą potrzebne dla laboratorium branżowego?

• kiedy i gdzie przewidziana jest utworzenie takiej placówki?

• co się stanie z załogą LPOb w Chelmku dalsza jego działalność na rzecz przemysłu obuwicznego?

LPOb w Chelmku decyzją ministra PL zostało usamodzielnione z dniem 1 lipca br. i już jako Branżowe Laboratorium Przemysłu Obuwicznego z siedzibą w Krakowie. Będzie ono zatrudniać około 650 ludzi, a zakres jego działalności obejmie wszystkie zagadnienia przemysłu obuwicznego. Będzie to ogrom zadań, dla podjęcia którym laboratorium działac będzie poprzez komórki organizacyjne a mianowicie:

- zakład wzornictwa, w skład którego wchodzić będzie 6 pracowni specjalistycznych,
- zakład konstrukcji i technologii o 6 pracowniach specjalistycznych w tym jedna — wyłącznie d/s tworzyw sztucznych i gumy,
- zakład materiałoznawstwa i badań użytkowych (7 pracowni),
- zakład mechaniki (5 pracowni w tym prototypownia maszyn i urządzeń),
- zakład energetyki (4 pracowni),
- zakład ekonomiki (8 pracowni, w tym psychologii i fizjologii pracy, organizacji zarządzania itd.),
- zakład mechanizacji i organizacji prac biurowych, obejmujący: pracownię systemów elektronicznego przetwarzania danych, pracownię programowania na elektroniczne maszyny cyfrowe, ośrodek obliczeniowy, pracownię organizacji i mechanizacji prac biurowych,

— zakład produkcji. Poza wymienionymi zakładami laboratorium posiadać będzie:

- ośrodek normalizacyjny,
- ośrodek informacji techniczno-ekonomicznej z tłumaczami i wydawnictwami, katalogami i biuletynami wielojęzycznymi itp.,
- ośrodek szkolenia zawodowego,
- pracownię BHP.

Realizacja tak szerokiego programu może nastąpić tylko przy udziale wysokiej klasy specjalistów. Wobec tego laboratorium musi zatrudnić przynajmniej 15 pracowników nauki i około 300 ludzi z wyższym wykształceniem wszystkich potrzebnych specjalności. Będzie to tym bardziej konieczne, że laboratorium w ramach swojej działalności musi utrzymywać bliską współpracę i innymi tego rodzaju placówkami oraz wyższymi uczelniami. Czy w związku z tym co powiedziano wyżej istnieje w Chelmku możliwość zatrudnienia takich pracowników? Nawet nie bardzo takimi zagadnieniami interesujący się człowiek musi powiedzieć, że w Chelmku takich możliwości nie ma. A gdyby nawet w tej grupie pracowników znalazł się ktoś kto by się zgodził na osiedlenie się w Chelmku, to należy wątpić, czy potrafilibyśmy mu tu zapewnić odpowiednie warunki życia kulturalnego i czy byłoby to akurat pracownik pełnowartościowy?

Co się tedy wydarzyło, to laboratoriu — aby mogło stanąć na wysokości zadania musi być wyposażone w kompletną aparaturę do badań fizyko-chemicznych, urządzenia i maszyny do oddziały technologicznych tworzyw sztucznych i gumy a to: wtryskarkę, walcarkę, mieszalnik, kocioł wulkanizacyjny, prasę hydrauliczną

(Dokończenie na str. 2)



Przed salą widowiskową

Pierwsi zdobyli tytuły kwalifikacyjne

Jednym z podstawowych warunków działalności przedsiębiorstwa socjalistycznego jest odpowiednio wyszkolona i przygotowana kadra robotników i pracowników umysłowych. Dotychczas uzyskane doświadczenia wykazały, że pracownicy właściwie przygotowani do wykonywania określonych zadań, osiągali w każdym przypadku wyższe rezultaty. Aby zapewnić systematyczny wzrost kwalifikacji załogi, Zakładowy Ośrodek Szkolenia Zawodowego prowadzi różnorodne formy szkolenia zmierzające do uzupełnienia i podwyższania kwalifikacji zawodowych pracowników.

Dla przykładu — pracownicy oddziałów produkcyjnych podwyższają swoje kwalifikacje w drodze przynależności indywidualnego, na kursach aktualizacji wiedzy technicznej, ucząc się drugich kwalifikacyjnych, zdobywając tytuł robotnika wykwalifikowanego w określonym zawodzie.

Zgodnie z ustalonym programem szkolenia, ZOSZ zorganizował kurs przygotowujący do egzaminu na tytuł robotnika wykwalifikowanego w zawodzie: siekacz w przemyśle obuwicznym. Kurs przeznaczony był dla pracowników wydziału 420 i obejmował łącznie 250 godzin lekcyjnych w tym 100 godzin z zakresu praktyki. Zasadniczym warunkiem przy-

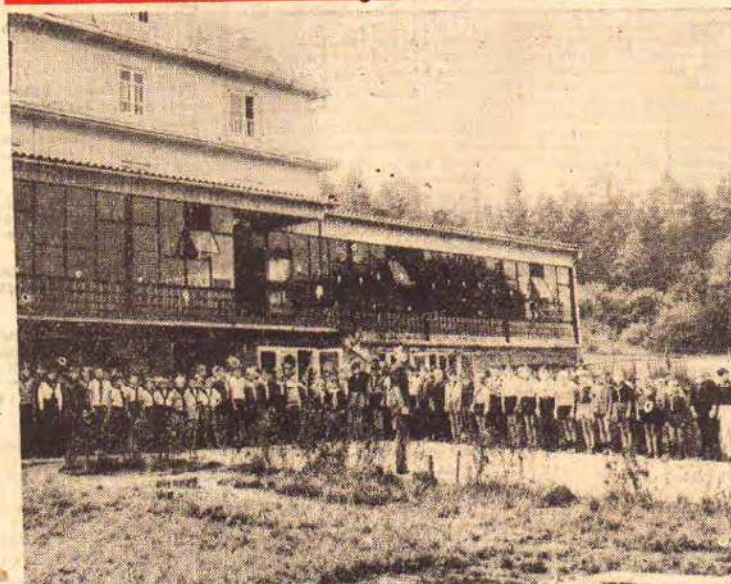
jęcia było: posiadanie świadectwa ukończenia szkoły podstawowej oraz co najmniej 3 i półletni staż pracy w zawodzie siekacza. Wykłady zarówno z zakresu teorii, jak też praktyki prowadzili wysoko wykwalifikowani pracownicy zakładu.

Program szkolenia obejmował między innymi takie zagadnienia:

- technologia rozkroju skór oraz produkcja obuwia,
- zagadnienia normowania pracy,
- materiałoznawstwo skór i tworzyw sztucznych,
- rysunek zawodowy,
- maszynoznawstwo, urządzenia i narzędzia,
- rachunek zawodowy wraz z kalkulacją,
- organizacja przedsiębiorstwa,
- przepisy prawne,
- bezpieczeństwo i higiena pracy,
- wiadomości o Polsce i świecie współczesnym.

Sluchacze zostali przygotowani w zakresie prawidłowego i racjonalnego rozkroju skór i tkanin, budowy i obsługi maszyn, technologii produkcji obuwia, produkcyjnych metod pracy, rozliczenia materiałowego oraz lepszego zrozumienia przemian społecznych, gospodarczych i politycznych dokonanych w kraju. Szkolenia dla pracowników rozkroju

(Dokończenie na str. 2)



Apeł na kolonii w Oleszczanach.

Współzawodnictwo popłaca

Wyniki jakie uzyskali członkowie BPS wydziału rozkroju skór miękkich i tkanin w ubiegłym roku i w I półroczu 1967 r. nie budziły zastrzeżeń. Pomysłowa realizacja zadań produkcyjnych była sprawnym wskaźnikiem wykonania wskaźników techniczno-ekonomicznych, a przede wszystkim sprawności organizacyjnej. O wykonaniu tego niewątpliwie trudnego zadania zdecydowała załoga wydziału 420, w której pracuje 59 proc. członków BPS.

Poważne znaczenie posiada i w dalszym ciągu posiadać będzie socjalistyczne współzawodnictwo pracy. Prawidłowy i systematyczny rozwój współzawodnictwa, to dalszy wzrost produkcji i wydajności pracy, umocnienie socjalistycznej dyscypliny pracy, poprawa organizacji i bezpieczeństwa pracy, podnoszenie wiedzy technicznej i zawodowej, a przede wszystkim sprawności

wśród załogi poczucia odpowiedzialności za gospodarność i wyniki ekonomiczne. Analizując stosowane formy współzawodnictwa pracy w naszym wydziale trzeba stwierdzić, że jego rozwój idzie we właściwym kierunku i pokrywa się z zasadami zawartymi w Uchwałach Rady Ministrów i CRZZ w sprawie dalszego rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy. Dlatego też uroczystość, która odbyła się w wydz. 420 dnia 3. VIII. 1967 r. była przeglądem do roku w minionych latach. Na uroczystość te przybyli m. in. członek Prezydium Zarządu Okręgu naszego Związku tow. KAZIMIERZ MATYSIK, członek Prezydium Rady Zakładowej tow. WŁADYSŁAW LA-CHENDRO, kierownictwo wraz z gozorem oraz członkowie BPS. Otwarcia zebrania dokonał przew. Rady Zw. wydz. 420 kol. WŁADYSŁAW BALCE-REK, który mocno podkreślił rolę socjalistycznego

współzawodnictwa pracy. Referat okolicznościowy o ruchu współzawodnictwa pracy w wydz. 420 odczytał sekret. Rady Zw. Wydz. 420 kol. JOZEF SWORZENIOWSKI.

We współzawodnictwie międzybrigadowym za II półrocze 1966 — I miejsce w skali zakładu zajęła BPS nr 35 kol. JOZEFA OLSZEWSKIEGO z oddz. 422 rozkrój (kanin i III miejsce BPS nr 16 z oddz. 421 kol. JADWIGI GRABCZAN, Zwycięska BPS otrzymała z rąk członka Prez. ZOZZ tow. Kazimierza Matysika — w porozumieniu z wręczeniem nagród pieniężnych dokonał członek Prez. Rady Zakł. tow. WŁADYSŁAW LA-CHENDRO. Go-racy moment przeżywali członkowie BPS nr 2 kol. Władysława Balcerka podczas wręczenia złotych odznak i legitymacji 1000-lecia Państwa Polskiego.

(WB)



W lipcu bawila na terenie P.Z.S. Chelmek delegacja wietnamska, którą witali na czelmskiej dyrektor J. Pacifica oraz sekretarz Kom. Zakładowego PZZR тов. P. Waliczek. Na zdjęciu powitanie delegacji przez dzieci przedszkola, które wreczyły gościom bukiet kwiatów.

Czy LPOb z Chelmska zostanie przeniesione do Krakowa

(Dokończenie ze str. 1)

czną itp. oraz — dla swojego zakładu produkcji komplet nowoczesnych maszyn obuwniczych wszystkich typów. Musi także posiadać elektroniczną maszynę cyfrową, komplet maszyn licząco-piszących i innych niezbędnych do laboratoryjnych prac.

Takie Branżowe Laboratorium Przemysłu Obuwniczego powstało w Krakowie i aktualnie znajduje się w stadium organizacji. Ina razie zlokalizowane zostało w pomieszczeniach dawniej garbarni nr 3 gdzie do końca br. zatrudnionych zostanie około 70 ludzi o odpowiednich kwalifikacjach. Z wiosną przyszłego roku rozpocznie się budowa 12-piętrowego gmachu dla oddziałów laboratoryjnych oraz hali pawilonowej dla celów produkcyjnych. Całkowite zakończenie budowy jak też pełne uruchomienie laboratorium przewiduje się na rok 1970.

Budować się będzie oczywiście w Krakowie, a to z wyżej już podanych przyczyn kadrowych. Jednakże w związku z niedostatkami w tej chwili wysoko kwalifikowanych technologów i konstruktorów — obywateli jednego zakładu BLPOb pozostanie w Chelmu. Obsadę jego stanowisk będzie 50-70-osobowa grupa fachowców, którym warunki rodzinne czy inne nie pozwalają przenieść się do Krakowa. Zakład ten zajmować się będzie sprawami technologicznymi i konstrukcyjnymi obuwia oraz wykonywać usługi dla zakładów obuwniczych w zakresie organizacji i technologii produkcji jak też zarządzania dokumentacją techniczną. Z takim właśnie wlotkiem, umotywowanym brakiem fachowców branży obuwniczej i koniecznością właściwego wykorzystania tych, którzy pozostają w Chelmu wystąpił dyr. Siekiera na specjalnie w tej sprawie zorganizowanej przez KP PZZR w Chrzanowie konferencji.

Otrzymała ona przedyskutowała dyr. nac. Zjednoczenia PS mgr Jana Działowskiego oraz przedstawicieli PZS i BLPOb. Pozostali pracownicy — zgodnie z ustaleniami Dyrekcji ZPS oraz zainteresowanych zakładów przejęci zostaną przez PZS i tam zatrudnieni. I to już chyba wszystko, co dotyczy LPOb, a teraz BLPOb.

Rozmowę przeprowadził:
Rudolf Iwanek

Dyrektorowi Siekierce za te cenne informacje serdecznie w imieniu naszych Czytelników i własnym dziękujemy. Tym zaś, którzy na powyższy temat pragną dowiedzieć się czegoś więcej, prosimy o piśmienne zwrócenie się w tej sprawie na nasz adres. Redakcja „Echa Chelmska” przy PZS w Chelmu

Przyczyny zadrażeń we współżyciu ludzi w zakładach pracy

Częstym tematem artykułów prasowych i audycji radiowych jest zagadnienie stosunków międzyludzkich w zakładach pracy. Na zebraniach temat ten też jest poruszany. Chodzi o to, aby te stosunki układały się jak najlepiej. Kluczem na to nacisk partii i związków zawodowe, nie obce jest też to zagadnienie dyrekcjom zakładów, zajmują się nim nawet naukowcy. Wychodzi się tutaj bowiem z jak najbardziej słusznego założenia że tam, gdzie panuje atmosfera przyjaźni i wzajemnej życzliwości, gdzie kultura w obcowaniu z sobą ludzi wywarła grubiaństwo, zastraszanie i brak zrozumienia, ludzie czują się dobrze i dobrze im się pracuje. Złe natomiast na samopoczucie pracowników wpływają zadrażenia przebiegające się łatwo w konflikty. Powstają one na różnych podłożach, z których jednak najczęstszym są sprawy natury produkcyjnej. Są to, ściślej mówiąc, konflikty mające swoje źródło w niewłaściwym poglądzie pewnej, nieelicznej zazwyczaj grupy pracowników na znaczenie planów produkcji. Konflikty jak gdyby naturalne, jak to na jednej z narad określił przedstawiciel KC.

Przyjrzyjmy się z bliska takim konfliktom. Aktywni polityczni i gospodarcy aż do mistrza produkcji i brygadziści włącznie, jako ci bezpośrednio odpowiedzialni za wykonanie zadań produkcyjnych nie szczędzą starań, aby te zadania zostały wykonane, ilościowo i jakościowo. Współdziała z nimi, poprzez swoją rzetelną pracę, znakomita większość pracowników, wy-

kazująca pełne zrozumienie tego problemu. Są jednak i tacy, którzy do wysiłków kierownictwa i większości załogi nie dokładają swoich. Wydaje im się, że wykonanie planu jest sprawą dyrektora, organizacji partyjnej i jeszcze dozwolonego technicznego, a im specjalnie na tym zależeć nie musi. Mistrzowie, kierownicy zwolują odprawy, wytykają opieszałość i brak staranności, któregoś przy tym poniosą nerwy, powie ostrzejsze słowo i konflikt gotowy, stosunki międzyludzkie ulegają pogorszeniu.

Kto winien? Rzecz jasna, że bezpośrednio winni są opieszałości, niedbałi pracownicy. Ale może tu w grę wchodzić także przyczyna pośrednia. Ta mianowicie, że prawdopodobnie dozorcy techniczni, grupowi partyjni i aktywiści zwyczajnie nie dość starannie wkładają w to, ażeby wszyscy, a więc i ci mniej uświadomieni pracownicy, o których mowa wyżej, zrozumieć wreszcie tę prawdę, że są współgospodarzami swojego zakładu pracy. Tę oczywistą niezaprzeczalną prawdę, której potwierdzeniem jest fakt istnienia w zakładach samorządu robotniczego. A skoro są współgospodarzami, to muszą również wiedzieć, że i na nich, tak jak na całej załodze, spoczywa odpowiedzialność za działalność zakładu, a więc w pierwszym rzędzie za wykonanie jego zadań produkcyjnych, za jego rentowność. A kiedy i oni staną się tego świadomi, wtedy zmienią swój dotychczasowy stosunek do pracy na bardziej właściwy.

To jest pierwszy zasadniczy warunek jaki musi być

spełniony, aby wyeliminować lub przynajmniej ograniczyć przyczyny powstawania konfliktów w zakładach pracy. Drugim warunkiem jest samokontrola pracowników w toku produkcji. Trzeba koniecznie spojrzeć w świadomość pracowników zasadę, że nie tylko brygadziści, mistrz czy kierownik ma prawo wytykać zleceń pracy tak pod względem ich wydajności jak i jakości, lecz że prawo do tego a zarazem obowiązkiem mają wszyscy pracownicy zakładu. Żaden mistrz nie jest w stanie objąć równoczesną kontrolą wszystkich na raz pracowników swojego zespołu. Muszą mu w tym pomóc wszyscy jego pracownicy i to koniecznie w toku produkcji. Bo kontrolowanie gotowych już wyrobów, przed wyeksportowaniem ich do magazynu, może tylko oddzielić zle produkty od dobrych. Ale faktu, że na zle musi być obniżona cena, to już nie zmienić. Natomiast samokontrola podczas pracy zapobiegnie powstawaniu złych produktów względnie zmniejszą ich ilość. A w ostatecznym efekcie zniknie jedna z przyczyn konfliktów, nie będzie kar i zmniejszenia zarobków.

O innych przyczynach zakłóceń prawidłowości w stosunkach międzyludzkich w zakładach pracy napiszemy następnym razem. (R1)

Brakoróbstwo

Może go nie puczono jak to powinien zrobić, a może nie dbał o to co do niego mówiono — kierownca cigninka z ORN, który na ul. Nowopole przyjechał zwalczać chwały. Tak gorliwie zabrał się do tej pracy, że jakimś trysem płynem skropił nie tylko znaczące obok drogi osy i inne zelska. Do stało się również stojącym nieopodal młodym akacjom i mdrzewom i to tak skutecznie, że gałązki ich ogolone zostały z listków i szkieł na dłuższy czas, jeśli nie na zawsze.

Wynika z tego, że i kierownca cigninka powinien wiedzieć co jest chwastem, a co nim nie jest.

Podziękowania

Za ceną pomoc, w postaci zapomogi pieniężnej, udzieloną mi w czasie mojej choroby, Dyrekcji, Radzie Zakładowej i Radzie Robotniczej składam serdeczne podziękowanie. Również serdecznie dziękuję przedstawicielom organizacji związkowej — Zofii Drabczyk i Kazimierzowi Matyskowi za miłe dla mnie odwiedzin w szpitalu.

JAKUB SIEKIERA

Dyrekcji, Radzie Robotniczej, Radzie Zakładowej, orkiestrze PZS oraz wszystkim, którzy pomogli nam w urzędowaniu porzebu naszego Meja i Ojca JULIANA OPITKA i odprowadzili Go na miejsce wiecznego spoczynku, składamy serdeczne podziękowanie

IRENA OPITEK Z DZIECI

Wszystkim, którzy tyle dobrego serca okazali nam w smutnych dniach choroby i śmierci drogiego nam Meja, Ojca i Dziadka

EDWARDA JAROSZA a w szczególności Dyrekcji, Radzie Zakładowej, Radzie Robotniczej, Orkiestrze PZS oraz przyjacielom i znajomym, z całego serca dziękujemy

ZONA Z DZIECI I RODZINA

Pierwsi zdobyli tytuły kwalifikacyjne

(Dokończenie ze str. 1)

skór było jednym z pierwszych tego typu w przedsiębiorstwie i stanowi jednocześnie nowy etap na odcinku dokształcania i pogłębiania wiedzy fachowej załogi. Kurs zakończył się egzaminem przed Państwową Komisją Egzaminacyjną działającą przy ZOZS.

Decyzją PKE powołaną przez Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego w Łodzi 32 pracowników otrzymało tytuł robotnika wykwalifikowanego w zawodzie ślekarz skór w przemyśle.

Słuchacze dobrze opanowali przedmioty wchodzące w treść programu. O fakcie tym świadczą oceny i końcowy e-

gzamin — 6 pracowników otrzymało oceny bardzo dobre, 22 dobre i 4 dostateczne. Najlepsze rezultaty osiągnęli: Władysław Balcerek, Zofia Bochenek, Zuzanna Budzińska, Stanisław Siera, Emilia Wesołka, Wanda Pieprzycza oraz Eugeniusz Zieliński.

Wytworzona atmosfera wśród słuchaczy kursu, czynników społeczno-politycznych oraz kierownictwa wydziału była wielce sprzyjająca i budująca. Szczególnie wiele uznania należy się kierownikowi wydziału ob. Janowi Smalczerowi, który swą postawą i pomocą przyczynił się do sprawnego zakończenia szkolenia.

A. Sitek



Brygadziela BPS nr 39 Józef Oliszewski odbiera proporczyk z rąk Kazimierza Matyska

Wreczenie odznak Tysiąclecia Państwa Polskiego członkom BPS nr 2. Od lewej: Władysław Lachendro, Kazimierz Matysk, Franciszek Lezyngier

Chelmek coraz piękniejszy

Wprost nie do poznania zmienił się gmach Technikum i Zasadniczej Szkoły Przem. Skórzanego w Chelmu. Do niedawna jeszcze raził oko brudną ceglastą czerwień. Dziś wyszły się jasna, popielatą cieniową przybrana seleno-cynowa i czarnymi wstawkami w kształcie pasów i prostokątów. Radość pasażerów.

Dokonały też zmiany i to w krótkim stosunkowo czasie. Społeczne Zakłady Usług Specjalistycznych w Krakowie. Wytykały się one ze swojego zadania bez zarzutu, że teraz szkoła śmiało może stać do konkursu o tytuł najpiękniejszej w pow. chrzanowskim, a kto wie czy nie w województwie.

Po Technikum zabiegom kamerycznym poddano najbliższego sąsiada szkoły — hotel robotniczy. Musiano tak zrobić chociażby z tego względu, że zbyt duża różnica w wyglądzie zewnętrzny dzielił ten obydwa gmachy. A tak, dzięki tym zabiegom i hotel otrzymał nową szatę. W nieco innym układzie kolorów, ale — jak już teraz, po rozpoczęciu prac można wnioskować — również piękna jak ma szkoła. Tak, że kiedy już i hotel będzie przystrojeny, to wtedy odpowiedź na pytanie: który z tych dwóch gmachów jest piękniejszy, sprawi zagadniętą nie lada kłopot. (R1)

Daremna praca

Nie wiem kto był twórcą klombu, który w końcu maja br. pojawił się obok przejazdu kolejowego po stronie ul. Słabkiej, tuż za prywatnym straganem warzywno-owo-cynym. Ale domyśliłem się, że to ktoś z kolejarzy pełniących służbę na tutejszej stacji. Jeśli tak, to na pewno już wie,

że klomb nie istnieje. Rozjeżdżali go samochody, rozdeptali ludzie. Zmarłowana została praca, poszły w niwecz wydatki na kupno kwiatów. Ale już się coś znowu w tym miejscu robi. Być może, że stanie tu nowy klomb. Żeby go tylko ludzie stanowią.

Domy rencistów

Oprócz domów opieki i zakładów specjalnych dla osób przewlekle chorych, niewidomych oraz umysłowo niedorozwiniętych (obecnie jest ich w kraju przeszło 350 z 35 tysiącami pensjonariuszy) posiadamy 56 domów rencistów o blisko 5,5 tysiąca miejsc. Buduje się dalsze domy rencistów, planuje budowę następnych, ale mimo to miejsce jest stale za mało.

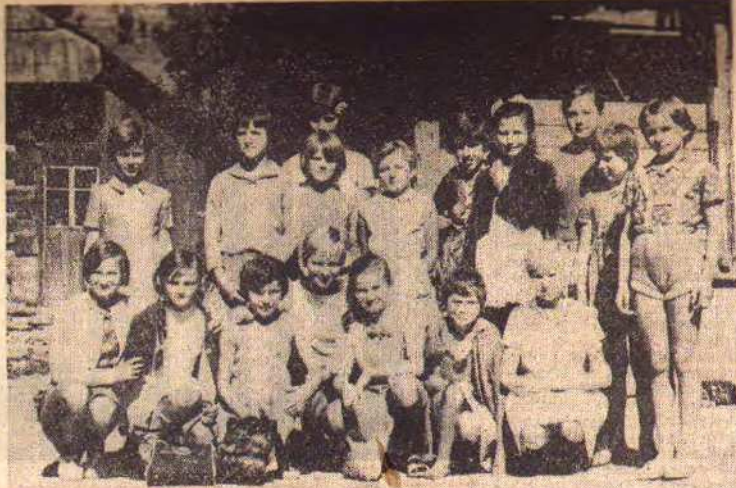
Nie dziwnego: domy rencistów przeznaczane są dla ludzi, którzy nie są już zdolni do samodzielnej egzystencji, zapewniają wygodne warunki życia osobom starszym, bądź o nienajlepszym stanie zdrowia.

Kierowaniem do domów rencistów osób, którzy się o to starają zajmują się przydzia właściwych rad narodowych (gromadzkie, miejskie, powiatowe, dzielnicowe).

Utrzymanie w domu rencisty pokrywane jest z renty, gdyż potrąca się z niej pełny koszt utrzymania, ale nie więcej niż 80 proc. renty. Pozostają część renty (ale nie mniej niż 50 zł) otrzymuje rencista na swe drobne osobiste wydatki.

Ze osoby nie pobierające renty koszty utrzymania pokrywa rodzina.

Gmach Technikum PS w Chelmku w nowej szacie. Na ziemi widać jeszcze część ruśzowań



Grupa nr 2 dzieci w Łopusznej.

Nowa droga powinna dostać właściwą oprawę

Jeszcze do wiosny br. trudno było przejść czy przejechać ulicą Przemysłową na odcinku od ul. Śląskiej do bramy WCMO. Dalej, do LPOB szło się już od przeszło roku dobrze, bo przed takim mniej więcej okresem czasu odcinek ten dostał nową, porządną drogę i chodnik. Ale dawniej to i tu nie było lepiej. Wzdłuż całej ulicy Przemysłowej w czas słoty szczególnie widniało jedno wielkie rozlewanie błota, w którym po kostki grzęźli ludziska. A chodził ich wtedy dużo. Idą tą drogą i dojeżdżają ludzie do pracy w Laboratorium Przemysłu Obuwniczego, Wytwórni Części Maszyn Obuwniczych oraz

w Południowych Zakładach Skórzanych. Tysiące pracowników, nie licząc interesantów przechodzi tędy. Innego doświadczenia nie mają. Do głównej bramy PZS prowadzi utrudnione, skracająca również z ul. Śląskiej dobra droga dla pracowników I zmiany, lecz i tu, aby do tej drogi w zimie i na wiosnę się dostać, trzeba było przebrnąć za dwadzieścia metrów błotnistej bagna. II zmiana natomiast idzie do bramy ul. Przemysłowej. Pisało o tych perspektywach z doświadczeniem w "Echo Chelmska" i Iludzie stworzący, ale brodził po tym bagnie, bo coś mieli począć.

Jeszcze większe utrapienie mieli ci pracownicy II zmiany, którzy do pracy dojeżdżali a potem do domu odjeżdżali autobusami. Zajezdni dla tych pojazdów, choćby prowizorycznej nie było. Przystawały więc w tym błocie, a kiedy skończyła się praca ludzie z Zarek, Moczydła, Deba, Gronce, pragnąc jak najszybciej dostać się do autobusu, już nie uważali na błoto. Zresztą jak zwyczaj, skoro było ciemno a w ciemnościach nie od razu można się było zorientować, w którym miejscu stoi ten właściwy pojazd.

Ale na szczęście te czasy należą już do przeszłości. Osiadłowy Komitet Frontu Jedności Narodu w Chelmku w programie swojej działalności ujął m. in. także budowę drogi, w tym oczywiście również i tej, o której mowa. I droga przy ul. Przemysłowej jest, mimo wielu pesymistycznych przepowiedni, że w tym roku nie będzie ukończona. Jest i to jaka? Równiutka, gładka, ze radość po niej iść. Już nie trzeba skakać z kamienia na kamień i bacznie wypatrywać miejsca na każdy następny krok. W dzień czy w nocy, w deszcz czy słoneczną pogodę można iść śmiało w szpilkach, lakierkach czy sandałach. Nawet ze zmurzonymi oczyma.

Są też po bokach tej drogi chodniki z płyt betonowych. Z lewej strony na całej długości, z prawej kawałek, bo tam dalej usytuowany został obszerny parking dla samochodów i autobusów. Szkoda tylko, że nie bardzo jest tu gdzie nawracać tymi autobusami, ale kłopotów z wysadaniem ludzi już nie mają.

Jak to było z drogą tam dalej do LPOB prawie pobożnie drogi inacej a wiele przyjemniej wygląda.

Wiem, że nie od razu Zywotec rozkopali. To i tu musi jakiś czas potrwać, nim prawa strona ul. Przemysłowej na całej swojej długości stanie się mniej nieczarna. Ale oczyma wyobraźni już teraz tę zmianę widzę. Więcej uładź drogi najpierw pas zieleni, żywopłot, za którym gdy uprawnie, skręca się chłosty, potem jakies drzewka, nie, nie owocowe, bo nie mają oblamanych gałęzi, a na uprost WCMO skwerek jak z bajki. Wybrożem też sobie odnowiona i odnowiona znowu, którą obecnie wygląd jako żywo przypomina mienie opuszczona.

A po lewej stronie, tuż obok biurowca PZS też widzę barwny skwerek i drugi tuż obok starej portierni. Ten właściwie był już tu przedtem, a że o nim zapomniano, więc zmienił. Łatwo też dostrzegam, że placyk przed bramkami wejściowymi uprzątnięto i wyłożono płytami.

Czas przetrwać to przyjemne marzenia nie "ściętej głowy", lecz mające wszelkie szanse na spełnienie się, przemieścić się do rzeczywistości i zacząć czekać. Chętnie też — żeby skrócić czas czekania — pomogę. Hej się da w robocie.

I myślę, że takich chętnych znajduje się wielu.

(rto)

Kronika towarzyska

W OSTATNIM CZASIE W ZWIĄZKI MAŁŻEŃSKIE WSTĄPILI NASI NASTĘPUJĄCY PRACOWNICY:

- Barbara Kolodziej ze Stanisławem Rysiem
- Elżbieta Harańczyk z Zygmuntem Porwittem
- Elżbieta Prządka z Ireneuszem Madonim
- Henryka Pyciarz z Władysławem Wawrzykiem
- Wiesława Rozkoszna z Fabianem Teblyo
- Władysław Mazaj z Władysławem Dybałem
- Irena Tracz z Janem Dymem
- Zofyryna Rybak z Janem Mrowcem
- Janina Doległo z Eugeniuszem Motyczko
- Maria Rojek z Janem Jeleń
- Wanda Reza z Wiesławem Ofiarą
- Zofia Urbanik z Władysławem Tekelem
- Józefa Dziuba z Romanem Warzechą
- Zofia Godyń z Piotrem Godyniem
- Krysztyna Kurek z Marianem Sojką

Młodym parom najlepsze życzenia składa tą drogą KIEROWNICTWO ZAKŁADÓW

Ciekawostki techniczne

TWORZYWA SZTUCZNE ZAMIAST DROGICH STOPÓW

W Zakładzie Remontowym kędzierzyńskich - „Azotów” prowadzone są próby zastąpienia stosowanych dotychczas uszczelnień wykonanych z drogich stopów lożyskowych diawkami z poliimidu. Pierwsze próby zastosowania tego typu elementów z tworzyw sztucznych przyniosły dobre rezultaty. Dzięki wyeliminowaniu oleju smarującego niezbędnego przy elementach metalowych znacznie poprawiła się praca agregatów do syntezy amoniaku.

W FABRYKACH PAPIERU AUTOMATY

Naukowcy i specjaliści techniki jądrowej zbadali cały park maszyn papierniczych w kraju, analizując możliwości ich automatyzowania za pomocą urządzeń izotopowych. Wypytowano do tego celu 21 maszyn; założenia techniczne automatyzacji dla pierwszych 5 agregatów produkcyjnych są już gotowe. Wytworzenie papieru otrzymają wkrótce izotopowe mierniki wilgotności i grubości papieru, liczniki metrażu i zrywani się wstęgi papierowej, które przekazano już do prób przemysłowych.

EKSPRESOWE SREBRZENIE CHOKNIKOWYCH „BCMBEK”

Delikatne, kruche ozdoby chokinkowe długo opierały się konstruktorom, którzy usilowali zmehaniczować proces produkcji. Udało się to Zygmuntovi Kowalkowi z Zakładu Wzornictwa Ozdob Chokinkowych, który skonstruował urządzenie składinające się z 6 zespołów roboczych. Urządzenie umożliwiło zmehaniczowanie wszystkich części, prace w sposób ciągły z wydajnością znacznie przewyższającą wykonywane dotychczas ręcznie zabiegi.

WODA — LEKARSTWEM NA WYDMY

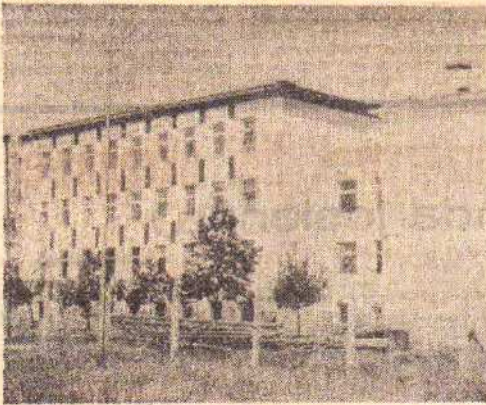
Niecodzienny sposób na „spętanie” dokuczliwego piasku z wydm, zasypującego baseny portowe w Uście i Darłowie, znaleźli dwaj pracownicy Koszalińskiego Urzędu Morskiego — inż. L. Kuroś i Z. Michalik. Zaproponowali oni ustawienie na szczycie sąsladujących z portem wydm kilka rzędów rur wodociagowych, podłączonych do zwykłej pompy strażackiej. Wystarczy najlżejszy podmuch wiatru od strony wydm, aby po włączeniu pompy wywołał sztuczny deszcz uniemożliwiający piasek na wydmie.

BĘDZIE MOCNIEJSZY PAPIER

W Kędzierzyńskich „Azotach” uruchomiono na skale przemysłową produkcję nowego typu żywicy mocznikowej, która znajdzie zastosowanie do uszlachetnienia papieru. Zwiększa ona wytrzymałość mechaniczną papiru o 50 proc. W br. kombinat wyprodukuje 1000 ton żywicy mocznikowej, w przyszłym roku produkcja wzrośnie do 2000 ton, co w pełni pokryje zapotrzebowanie naszego przemysłu papierniczego.

KOMORA TORTUR PODZESPÓŁÓW

Komora do badań niezawodności podzespółów stosowanej w konstrukcjach elektronicznych skonstruowali naukowcy Instytutu Tele- i Radiotechnicznego w Warszawie. Aparatura umożliwia automatyczne pomiary własności elementów poddawanych działaniu podwyższonej temperatury i umożliwia jednocześnie sprawdzenie 1000 podzespółów.



Laboratorium Przemysłu Obuwniczego w Chelmku

Nie wolno i nie warto

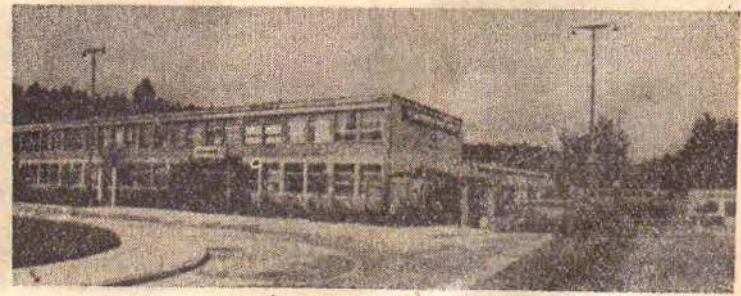
Zdarzające się od czasu do czasu w naszym przedsiębiorstwie wypadki kradzieży mienia zakładowego dowodzą, że wśród naszej załogi znajdują się pracownicy, którzy swój własny interes przedkładają nad interes społeczny.

Pracownicy ci działając na szkodę przedsiębiorstwa szkoda tym samym zaliczają i narazają na szwank jej dobre imię. Często też zdarza się, że złodziej przychwycony na gorącym uczynku kradzieży zamiast spodziewanego, nieuczciwego zysku traci, i to znacznie więcej, niż wynosi wartość skradzionego przedmiotu. Traci na opinię, na zapobiegach, a znane są liczne przypadki, pozbywa się na jakiś czas i wolności. To ostatnie dotyczy większych kradzieży, które zawsze wcześniej czy później zostają wykryte. Pojem dobieg złodzieja dostrzegając szkoda, jaką przez swój postępek wyrządził sobie i swojej rodzinie. Wtedy dopiero następuje skrucha, która jednakże na wymiar kary wpływu nie ma.

Zgodnie z ustawą sejmową ze stycznia 1967 r. drobne kradzieże, karane jeszcze do niedawna karami porządkowymi będą przekazywane do kolegium karno-orzekającego. Tom się droga płaci za swój niewłaściwy stosunek do mienia społecznego.

Dyrekcja naszego przedsiębiorstwa spodziewa się, że nie będzie musiała korzystać z tej ustawy. Ale to już zależy od samych pracowników, którzy nie powinni dawać powodów do tego, aby ich trzeba było przekazywać do dyspozycji kolegium.

Apelujemy więc do naszych pracowników, wystrzegajcie się czynów, które was mogą narazić na duże przykrości. Nie przyłączajcie się do mienia zakładowego, szczególnie materiały produkcyjne, poprawiajcie jakość produkcji, przestrzegajcie przepisów technologicznych, a z maszynami i narzędziami obchodźcie się z należytą troską. Leży to przecież w naszym własnym interesie.



Trzeba skorzystać z okazji i pisać się do góry

Liga okręgowa spadła Chelmkowi jak biblijna manna. Zawodnicy i większość kibiców wiadomości o tym przyjęli z dużym zadowoleniem. Ci zaś, którzy stanowią mniejszość, a jest ich i tak spora liczba, odnieśli się do tego faktu z rezerwą. Powiadają: „Nie ma się z czego cieszyć. Taka darowizna nie mobilizuje do większego wysiłku dla jej zachowania nie mówiąc już o wzbogaceniu. Darowizna zazwyczaj się nie szanuje”.

Czy sprawdzą się te pesymistyczne, ale nie pozbawione pewnej dozy słusznego przewidywania — trudno już teraz orzec. Gdyby się jednak oprzeć na faktach z niedalekiej przeszłości należałoby przyznać, że ci pesymiści w swoich ostróżkach przypuszczalnie nie tak znowu za bardzo oddaleni są od prawdopodobieństwa. Było już

przecież w Chelmku tak, że jego drużyna piłkarska wypadła na podstawie ujemnych dla siebie wyników rozgrywek z II ligi, w tym samym roku w związku ze zmianami organizacyjnymi, dostała się do niej z powrotem. Po to, by jak to jeszcze wielu pamięta, po jednorocznym w niej pobycie znowu z niej wyleciała. Był wtedy rok 1957 i 25-lecie KC Chelmeck. Teraz też jest jubileusz klubu z tym, że o 10 lat bogatszy. Jak widzieliśmy analogia sytuacji sprzed 10 lat do dzisiejszej jest po prostu zdumiewająca.

Ale to nie musi oznaczać, że jeśli drużyna tuż po całkowitej zawinięciu spadku z ligi okręgowej odzyskała — bez swojego w tym udziału — utraconą pozycję w wojewódzkiej lidze, to niebawem musi się znowu z nią pozbierać dlatego, że tak samo

przydarzyło się przed 10 laty. Najwięcej przecież do powiedzenia w tej sprawie będą mieli zawodnicy. Od nich głównie, od ich ambicji i postawy sportowej, a nie od przypadku zależy będą wyniki rozgrywek, które zdecydują o tym, czy drużyna Chelmecka pozostanie w lidze okręgowej.

Prezes KS Chelmeck dyr. Tadeusz Siekiera w wywiadzie na temat sportowca u dzielnym naszymu „Echu” m. in. wytknął niektórym zawodnikom niewłaściwy dla sportowca tryb życia. Gra w karty i wódka często w noc sprzedająca zawody o mistrzostwo nie mogła nie odbić się ujemnie na wynikach. Tych „przejemności” zawodnicy będą się musieli wyrzec, jeśli mają szczerzy zamiar w lidze okręgowej zająć jakąś bezpieczniejszą niż dotąd bywało — lokatę. (RI)



Od R. Liszki redaktora otrzymała zgodzienia z Moskwy. Dziękujemy (RI)

W trzech zdaniach

AKUSTYCZNA KT „ODCHUDZONE” SUWNICE

Za pomocą metod akustycznych będzie można łatwiej i szybciej przeprowadzać kontrole jakości sprzętu powozonego użytku. W ośrodku „Predom”, zajmującym się koordynacją produkcji i postępowaniem technicznym w dziedzinie przemysłowych artykułów konsumpcyjnych, podjęte zostały badania nad wprowadzeniem akustyki do roli kontrolera technicznego. Już pierwsze próby wykazały, że nowa metoda oceny jakości jest nie tylko skuteczna, ale i bardzo tania, co ma szczególne znaczenie w sprawdzaniu produkcji wielkoseryjnej.

Kluczborska Fabryka Maszyn i Urządzeń „Famat” — jedyny w kraju producent ciężkich urządzeń dźwigowo-transportowych, „odchudza” ostatnio swoje konstrukcje. Do budowy suwnic bramowych, których nośność sięga 150 t, zastosowano konstrukcje blaszane, eliminując ciężkie, nitowane kratownice używane dotychczas do tego celu. Ciężar suwnic zmniejszył się o 20 proc., odpowiednio też spadła pracochłonność, a koszty urządzenia zmalały o ok. 15 proc.

MINI ANTENA UKF

Antena pokojowa UKF, umożliwiająca m. in. odbiór audycji telewizyjnych bez instalowania anten zewnętrznych, skonstruował i opatentował mgr inż. Karol Bajorek z Zakładów Radiowych im. M. Kasprzaka w Warszawie. Nowa antena, posiadająca niewielkie wymiary, jest niewzruszalna na wpływy zewnętrznych przedmiotów metalowych, na które reagowały dotychczas używane anteny domowe.

Urządzenie do automatycznych, wielokanałowych pomiarów cyfrowych, które zostało opracowane w Instytucie Tele- i Radiotechnicznym, można bez przesady nazwać pomiarowym robotem. Jest ono przeznaczone do automatyzowania pomiarów napięcia i oporności, posiada 100 kanałów wejściowych i może po uzupełnieniu odpowiednimi przetwornikami służyć do kontroli wielkości temperatury, siły, ciśnienia itp.

Mistrzostwa województwa w sześcioboju ciężarowym

Okręgowy Związek Podnoszenia Ciężarów znając dobrą pracę organizacyjną sekcji ciężarowej w Chelmku, podzielił nam zorganizowanie II Mistrzostw Województwa Seniorów w sześcioboju ciężarowym. Obiekty sportowe w Chelmku nadają się do tego typu zawodów, na które składają się następujące konkurencje: bieg na 60 m, pięcioskok obunóż z miejsca, rzut kulą z głową, rwanie, podrzut, pływani 50 m w stylu dowolnym. Kierownictwo sekcji wywiązało się dobrze z powierzonego mu zadania. Również i świeżo upieczeni trześcilogowcy spisali się dobrze, zdobywając dwa tytuły mistrzowskie przez brań Ekiertów i III miejsce drużynowo. Ponadto zawodnicy Chelmecka ustanowili kilka rekordów okręgu w sześcioboju ciężarowym. Marian Miszuta w wadze koguciej na 60 m — 7,8 sek. Bolesław Ekiert w wadze piórkowej na 60 m — 7,1 sek. Jan Giebieszka w wadze półciężkiej w pływaniu stylem dowolnym na 50 m — 39,5 sek. Henryk Ekiert w wadze lek-

kościelkiej na 60 m — 7,1 sek. i rzut kulą z głową — 12,71 m.

Ogółem startowało 60 zawodników z 8 klubów. I miejsce drużynowo zdobył Hejnał Karty — 41 pkt., II miejsce LZS Nowy Sącz — 34 pkt., III miejsce KS Chelmeck — 26 pkt., IV miejsce — Juwenia Kraków — 18 pkt., V miejsce LZS Nowy Targ — 17 pkt.

Do zdobycia III miejsca przez KS Chelmeck przyczynili się następujący zawodnicy: Marian Miszuta w wadze koguciej, IV m w wyniku 1709 pkt. (bieg 60 m — 7,8 sek., pięcioskok — 12,30, rzut kulą — 6,31, rwanie — spalił, podrzut — 70 kg, pływani 50 m — 0,53,2 sekk.). Zygmunt Szyska VI m w wyniku 1319 pkt. (8,2 sek. — 12,34 m — 5,26 m — 45 kg — nie startował. W wadze piórkowej Bolesław Ekiert I miejsce wynikiem 2939 pkt. (7,1 sek. — 14,11 m — 8,62 m — 75 kg — 105 kg — nie startował). W wadze średniej Marian Kowalik IV m w wyniku 2610 pkt. (7,6 sek. — 13,92 m — 9,06 m — 70 kg — 100 kg — nie startował). W wadze półciężkiej Jan Giebieszka III m w wyniku 2974 pkt. (7,7 sek. — 11,86 m — 9,03 m — 72,5 kg — 6,39,5). W wadze lekkociężkiej Eugeniusz Kalemba V m w wyniku 2413 pkt. (7,8 sek. — 12,32 m — 9,51 m — 75 kg — 100 kg — nie startował).

Na podstawie uzyskanych wyników OZPC w Krakowie wytypował 3 zawodników

chelmeckich do mistrzostw Polski w sześcioboju ciężarowym — Bolesława Ekierta, Jana Giebieszka i Henryka Ekierta.

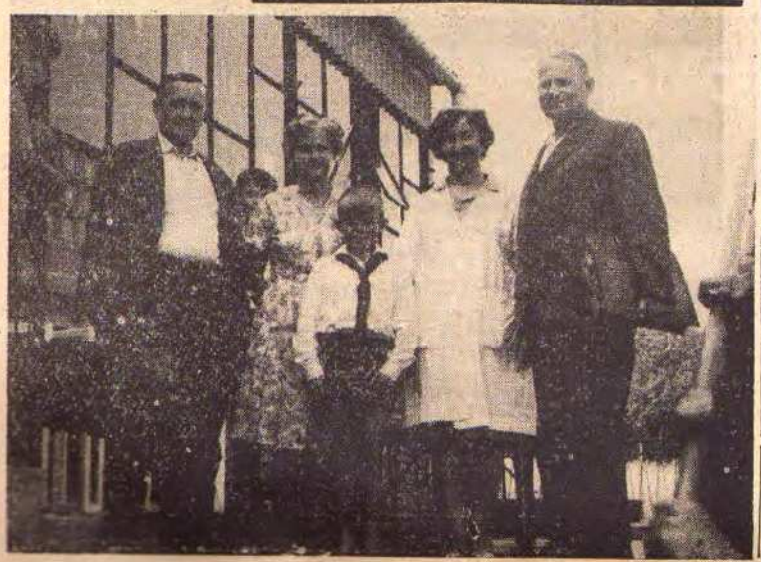
JUNIORZY CHEŁMKA W KADRZE

W związku z przygotowaniem do Centralnej Spartakiady Młodzieży w podnoszeniu ciężarów komisja młodzieżowa przy OZPC powołała do kadry młodzieżowej 3 zawodników Chelmecka: Jerzego Pietraszka, Pawła Biełtka i Jana Giebieszka, który będą objęci dwuletnim szkoleniem do centralnej spartakiady.

NOWE ZAWORY DLA CHEMICZNEGO PRZEMYSŁU

W biurze konstrukcyjnym Fabryki Armatur w Giucholazach na Opolszczyźnie powstał nowy typ zaworu — tzw. zawór tłuczkowy. Elementy tego typu importowałyśmy dotychczas z Austrii. Seria prototypowa nowych zaworów zdala pomysły egzamin w kilku fabrykach chemicznych; zakład w Giucholazach przystępuje do seryjnej produkcji tych elementów i zapowiada w br. dostarczenie patentom naszej chemii 300 sztuk kwasoodpornych zaworów.

Kolonii w Oleszczanach wizytowała delegacja Rady Zakładowej w osobach: (od lewej) Edward Paweł, Zofia Drabczyk oraz Kazimierz Matycki. Obok niego (w białym płaszczu) Władysław Galazka wchodząca w skład personelu kolonii.



Polskie drogi, dobre drogi

Polskie drogi były przed wojną synonimem zafobania komunikacyjnego. Inna rzecz, że lepsze trakty nie były nam wtedy tak bardzo potrzebne. Wehikuły konne stanowiły 80 procent w tych czasach aż 60 procent użytkowników dróg. Średnie obciążenie jezdni sięgało na dobę niespełna 500 ton. Dziś jest ona ponad czterokrotnie większa, a pojazdy konne i ich ładunek obciążają drogi zaledwie w 6 proc. Po wojnie ułożyliśmy 20 tys. km nowych dróg, w tym 8 tys. km w czynnie społecznym. Wiele dróg przebudowano.

Dziś w Polsce na 100 km kwadratowych przypada prawie 40 km szos. Nie jest to wiele, ustępujemy np. Czechosłowacji (60 km) oraz nieznanie Węgrom. Ale droga droższe niernowa; w żadnym z tych krajów nie ma tyle dróg o tzw. nawierzchni utlepowanej (kostki, asfalty, szosy smolewe i klinkierowe). Pod tym względem nie ustępujemy nawet krajom zachodniopolskim. (RI)

Terminarz rozgrywek ligi okręgowej (runda jesienna)

13 SIERPNIA Cracovia Ib — Kabel Fablok — Górnik Sierza Tarnovia — Chelmeck Skawa Wadownice — Metal Tarnów Czarni Kraków — Beskid Victoria Ib Jawornno — Wiczyzsta Wisla Ib — Górnik Brzeszcze Garbarnia Ib — Hutnik NH Ib	22 PAŹDZIERNIKA Cracovia Ib — Victoria Ib Wisla Ib — Czarni Kraków Garbarnia Ib — Skawa Hutnik Ib — Tarnovia Górnik Brzeszcze — Fablok Wiczyzsta — Kabel Beskid — Górnik Sierza Metal — Chelmeck
11 WRZEŚNIA Wiczyzsta — Cracovia Ib Beskid — Górnik Brzeszcze Metal — Hutnik Ib Chelmeck — Garbarnia Ib Górnik Sierza — Wisla Ib Kabel — Victoria Ib Fablok — Czarni Kraków Tarnovia — Skawa	29 PAŹDZIERNIKA Chelmeck — Cracovia Górnik Sierza — Metal Kabel — Beskid Fablok — Wiczyzsta Tarnovia — Górnik Brzeszcze Skawa — Hutnik Ib Czarni Kraków — Garbarnia Ib Victoria Ib — Wisla Ib
26 SIERPNIA Hutnik NH Ib — Cracovia Ib Górnik Brzeszcze — Garbarnia Ib Wiczyzsta — Wisla Ib Beskid — Victoria Ib Metal — Czarni Kraków Chelmeck — Skawa Górnik Sierza — Tarnovia Kabel — Fablok	5 LISTOPADA Wisla Ib — Cracovia Ib Victoria Ib — Garbarnia Ib Hutnik Ib — Czarni Kraków Górnik Brzeszcze — Skawa Wiczyzsta — Tarnovia Beskid — Fablok Metal — Kabel Chelmeck — Górnik Sierza
27 SIERPNIA Kabel — Tarnovia Cracovia Ib — Fablok Skawa — Górnik Sierza Czarni — Chelmeck Wisla Ib — Beskid Garbarnia Ib — Wiczyzsta Hutnik NH Ib — Górnik Brzeszcze Metal — Victoria Ib	12 LISTOPADA Kabel — Chelmeck Górnik Sierza — Cracovia Ib Fablok — Metal Tarnovia — Beskid Skawa — Wiczyzsta Czarni — Górnik Brzeszcze Victoria Ib — Hutnik Ib Garbarnia Ib — Wisla Ib
24 SIERPNIA Cracovia Ib — Skawa Czarni Kraków — Tarnovia Victoria Ib — Fablok Wisla Ib — Kabel Garbarnia Ib — Górnik Sierza Hutnik Ib — Chelmeck Górnik Brzeszcze — Metal Wiczyzsta — Beskid	1 PAŹDZIERNIKA Beskid — Cracovia Ib Wiczyzsta — Metal Chelmeck — Górnik Brzeszcze Górnik Sierza — Hutnik Ib Kabel — Garbarnia Ib Fablok — Wisla Ib Tarnovia — Victoria Ib Skawa — Czarni Kraków
31 SIERPNIA Kabel — Tarnovia Cracovia Ib — Fablok Skawa — Górnik Sierza Czarni — Chelmeck Wisla Ib — Beskid Garbarnia Ib — Wiczyzsta Hutnik NH Ib — Górnik Brzeszcze Metal — Victoria Ib	8 PAŹDZIERNIKA Cracovia Ib — Czarni Kraków Victoria Ib — Skawa Wisla Ib — Tarnovia Garbarnia Ib — Fablok Hutnik Ib — Kabel Górnik Brz. — Górnik Sierza Wiczyzsta — Chelmeck Beskid — Metal
1 SIERPNIA Garbarnia Ib — Cracovia Ib Hutnik NH Ib — Wisla Ib Górnik Brzeszcze — Victoria Ib Wiczyzsta — Czarni Kraków Beskid — Skawa Metal — Tarnovia Chelmeck — Fablok Górnik Sierza — Kabel	15 PAŹDZIERNIKA Metal — Cracovia Ib Chelmeck — Beskid Górnik Sierza — Wiczyzsta Kabel — Górnik Brzeszcze Fablok — Hutnik Ib Tarnovia — Garbarnia Ib Skawa — Wisla Ib Czarni Kraków — Victoria Ib
1 WRZEŚNIA Górnik Brzeszcze — Cracovia Ib Wiczyzsta — Hutnik Ib Beskid — Garbarnia Ib Metal — Wisla Ib Chelmeck — Victoria Ib Górnik Sierza — Czarni Kraków Kabel — Skawa Fablok — Tarnovia	10 WRZEŚNIA Cracovia Ib — Tarnovia Skawa — Fablok Czarni — Kabel Victoria Ib — Górnik Sierza

Redaguje Kolegium Pu-
blucywnych Zakładów Sko-
radnych w Chelmku.
Krakowska Drukarnia
Prasowa, Kraków, Wiele-
pole 1.